



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIAT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 MK.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Do Pana

JÓZEFA ŚWIEŻYŃSKIEGO

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA
POLSKIEGO, mianujemy Pana Ministrem
Prezydentem.

Dan w Warszawie, dn. 23 października 1918 r.

† Aleksander Kakowski

Józef Ostrowski

L. S. Zdz. Lubomirski

Prezydent Ministrów:

Józef Świeżyński.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Postępy Socjalizacji.

Postępy socjalizacji warsztatu ekonomicznego ludów już przed wojną były tak znaczne i znaczne, że uważniejsze oko dostrzeżało dość wyraźnie te linie zasadnicze, według których dalszy rozwój społeczeństwa układać się musi, o ile racjonalnie o tem sądzić wogóle możemy. W latach wojny ta socjalizacja uczyniła w kilku kierunkach potężne kroki naprzód, przede wszystkim zacieśniając do wysokiego stopnia solidarność grup narodowych a nawet i między narodowych, zaś solidarność właśnie jest podłożem i motorem socjalizacji, a dalej udoskonalając racjonalny obieg i słuszną repartycję produkcji w wielu jej gałęziach. Jest rzeczą pewną, że niektóre doświadczenia wojenne, pod ciśnieniem ciężkiego musu wykonane, mianowicie w dziedzinie aprowizacji, pozostaną trwałym nabytkiem ludzkości.

Edmund Fischer, o którego interesującej a syntetycznej książce pod tytułem „Das sozialistische Werden“ podawaliśmy już pierwszą informację, daje skrót dokonanych dotychczas postępów w dziedzinie socjalizacji gospodarczej, na który to skrót pożytecznie będzie okiem rzucić. Ta socjalizacja jest zjawiskiem równie starym, jak zbiorowe życie i skroś historii rozwija się, niby jedna potężna twórcza i regulacyjna zasada, a wszelkie wynalazki i odkrycia, na tem polu dokonane, są jedynie szczęśliwym uświadomianiem się tej zasady, która kieruje wolą ludzi i wolą ich zbiorowisk. Ustrój gminny i ustrój cechowy były to stopnie i etapy tego rozwoju zasady solidarności i socjalizacji, a walki o wolność, które dały głównie wolność kapitalizmowi pokazać, co umie i co zdoła, nie oznaczają bynajmniej rewolucji, jak się to historykom wydawało, gdy na sprawy ludzkie spoglądali z płytkiego, politycznego stanowiska, ale rozwój, ewolucję ciągłą tej samej zasady solidarności i socjalizacji. Miało to kształt zewnętrzny centralizacji. Odbывała się w ustroju kapitalistycznym centralizacja przemysłowej produkcji i centralizacja kapitałów. W Ameryce Północnej ruch ten doszedł do granic, które daleko wyprzedziły rozwój europejskich państw najbardziej kulturalnych. W 250 monopolistycznych przedsiębiorstwach skupiono tam siedem miliardów dolarów, które dają pracę trzeciej części wszystkich robotników i panują prawie nad połową całej

wytwórczości. Dokonały tego trusty i kartele, z którymi państwo prowadzi od pewnego czasu walkę, ale widoczne już jest, że ten proces kartelowy, który nietylko moralisacie ale i ekonomicznie musiał się wydawać rozbójniczym, przygotowywa socjalizację przemysłową na wielką skalę. Kartele i trusty dokonały przez wolną działalność rzeczy, któreby z najwyższą trudnością, a nawet pewno wcale i nigdy nie mogły być wykonane w drodze państwowej czysto organizacji, przez środek przymusu, rękami urzędniczymi.

Jednakże Marks nie był tu prawdziwym prorokiem, przewidując tę centralizację produkcji i centralizację równoległą kapitału. I państwo przed innem stoi, a przynajmniej niezadługo stanie zadaniem, niż to, które ten uczyony pokazywał. Upaństwowienie nie zawsze pokrywa się z socjalizacją. Socjalizacja bowiem jest objawem pomyślnym i postępowym, udoskonala ustrój społeczny, podnosząc w jakiejś mierze jego sprawność i wprowadzając doń pewną miarę sprawiedliwości. Upaństwowienie zaś może być i bywało nieraz środkiem prostej i ślepej przemocy. Nie trzeba daleko szukać przykładu na to, gdy się posiada o międzę praktyki bolszewickie, które upaństwowiając warsztaty pracy pod pozorem socjalizacji, niszczyły jedynie wszelki cokolwiek wyższy stopień produkcji. To też nie o upaństwowienie kapitału i nie o uczynienie z państwa jednego kapitalisty chodzić będzie jutro, ale o udoskonalenie socjalizacji kapitału. Zaczęło się to w formie prostej spółki prywatnej, posunęło naprzód w formie spółki akcyjnej, przez państwowe ustawy regulowanej, a zakończy wtedy, gdy będzie—że użyjemy tu stylu reklam francuskich: *tout le monde capitaliste*.

Fischer na kilku kartach swojego dzieła (357—362) streszcza te postępy, jakich socjalizacja dokonała w ostatnich czasach w różnych dziedzinach. Obraz jest pstry. Ale już widać w nim postępującą przewagę pewnych kolorów. Środki komunikacyjne w największym stopniu uległy socjalizacji. Tam, gdzie drogi jeszcze nie są upaństwowione, dokonywa się to z wyraźną energią, jako cechuje pospiech, nad którym ciąży zarzut opóźnienia. W dziedzinie telegraficznej komunikacji tylko Ameryka posługuje się pracą prywatnych kompanii. Telefony w przeważnej części są już własnością państwa albo gminy. Prywatne wyłącznie koleje istnieją tylko w Hiszpanji; w Niemczech i w Belgji są koleje magistralne wyłącznie w ręku państwa. W Danji, Włochach, Holandji, Austrii i Norwegji państwowe mają przewagę nad niepaństwowymi. Jeszcze. Anglja upaństwowiła swoje koleje w ciągu wojny, a Ameryka Północna do tego przystępuje. I drogi wodne są prawie wszędzie upaństwowione, a upaństwowienie kompanii przewozowych zamierzone jest jako dalszy krok na tej drodze. Prawie wszystkie państwa dalej zajmują się gospodarstwem leśnym, którą mogą prowadzić racjonalnie, o wiele lepiej, aniżeli prywatni właściciele. A socjalizacja kopalni, hut, salin, źródeł mineralnych, kamieniołomów, dalej młynów, dalek banków wchodzi do programu każdego nowoczesnego państwa. Tworzą się mianowicie publiczne i prawne organizacje monopolowe, w których państwo, gmina, związki społeczne albo inne instytucje narodowe posiadają udział, który z biegiem lat wzrasta, aż cała organizacja wychodzi z rąk prywatnych. Miejskie rzeźnie, tramwaje, gazownie, elektrorownie tym głównie systemem ulegają socjalizacji. Monopol elektryczny powołany jest w szczególności do odegrania w tem dziele pierwszorzędnej roli. We wszystkich krajach

musi być przeprowadzona centralizacja elektryfikacyjna, czego tylko państwo może do końca. Prusy już przeprowadziły takie ogromne elekrownie, które całym prowincjom do starczają światła i siły motorowej.

A Bawarja, Hesja, Badenja i Wirtembergja idą za tym przykładem. Na ostatnim zjeździe techników polskich zajmowano się elektryfikacją naszego kraju i zarys planu jest zapewne już przygotowany. Wszędzie idzie ku temu, iż państwo stanie się jedynym dostawcą siły, która fabryki i warsztaty w ruch wprowadza.

Państwowy monopol głównych środków żywienia, jakich dostarcza ziemia, był jedną z konieczności wojny. Obrót zbożem, mąką, okrem i kartoflami przestał być wolnym. Rozdziału żywienia między mieszkańcami dokonywa państwo, przy pomocy od niego wprost albo pośrednio zależnych organizacji. Powstał system kartkowy, tak dobrze nam znany ze swoich uciążliwości. Wątpiono, ażali tak drobiazgowo czynności, jak rozdział perjodyczny i drobnymi ilościami pomiędzy ludność chleba, mąki, kaszy, kartofli, da się przeprowadzić na jakiegokolwiek innej drodze, a nie według dotychczasowego systemu wolnego handlu. Jednak przy pomocy sprawnego urzędniczego mechanizmu niemieckiego pewną część trudności przezwyciężono, jednak nie wszystkie, i system nie dał dotąd całkowicie zadawalniających rezultatów. Ale część trudności nieprzezwyciężonych pochodzi niezawodnie stąd, że do rozdziału w państwach centralnych i przez nie okupowanych istniała wysoce niewystarczająca ilość produktów spożywczych. Nieraz jedne urzędy aprowizacyjne znajdowały się wobec historycznej trudności, której już Salomon przy całej swej przysłowiowej mądrości rozwiązać nie był w stanie: „nalewania z pustego“.

Z drugiej jednak strony ludność nie dorosła jeszcze do rozumienia całej doniosłości odbywanego doświadczenia socjalizacji, a jeszcze ludność polska nie miała zaufania do doświadczenia, dokonywanego przez obcych i w tak znacznej mierze na korzyść obcych. Szmugiel i pasek stały się jaskrawymi zjawiskami reakcji na tę wojenną socjalizację środków aprowizacyjnych. Ale doświadczenie dokonane przyniosło bogaty plon, który będzie w atmosferze pokojowej odłaczony przez umiejętną krytykę od plew. Dziś już przeciwko można mniemać, że w zakresie obrotu pierwszymi potrzebami aprowizacyjnymi do całkowitego wolnego handlu już nie wrócimy.

Doświadczenie wojenne wskazało jeszcze na konieczność monopolizacji surowców. Żaden kraj nie może się pochlubić tem, że sam sobie wystarczy we wszystkich potrzebach nowoczesnego życia. Niektóre mogłyby może obejść się bez międzynarodowej wymiany towarów, ale i te zubożyły swe życie o bardzo cenne nieraz wartości. Ale Niemcy bez dowozu surowców, Anglja i Francja bez dowozu zbóż, Polska bez dowozu maszyn byłyby tworam okaleczonymi. Ruchem tych towarów i rozdziałem zajmnie się państwo i prawdopodobnie już obecnie nie wypuści ono ze swoich rąk tej sprawy tam, gdzie ją ujęło, jak w Niemczech i we Francji. Fischer mówi, że rozdział tych materiałów pracy stanowi jakby „samorząd wytwórczości“ (Selbstverwaltung der Produktion) i ma się dokonywać „durch das Volk und fuer das Volk“. Socjalizacja dnia jutrzejszego w tym właśnie dziale stanowić będzie największą z nowości i posłuży zapewne do scharakteryzowania najbliższego okresu.

W. K.

DWA GŁOSY.

We Lwowie zebrała się w końcu ubiegłego tygodnia ukraińska konstituanta. Zebranie zapowiadane z wielkim halasem odbyło się w polskim grodzie kresowym cicho i przemienię bez wielkiego wrażenia.

Niemniej powołano na zebraniu tem do życia konstituante ukraińską i proklamowano państwo ukraińskie, które ma pozostać w ramach federacji austriackiej.

Głos ten przywódców „Ukrainy galicyjskiej“, ujęty w formę rezolucji, brzmiał, jak następuje: „Stojąc na stanowisku prawa samostanowienia narodów, Ukraińska Rada Narodowa, jako ukraińska konstituanta, uchwała:

1) Całe ukraińskie etnograficzne terytorjum w Austro-Węgrzech, a zwłaszcza Galicja Wschodnia z graniczną linią Sanu, łącznie z Łemkowszczyzną, północno-zachodnią Bukowiną, z miastami Czerniowce, Storożyniec i Seret, oraz ukraińskie terytorjum północno-wschodnich Węgier tworzą niepodzielne terytorjum ukraińskie.

2) To ukraińskie narodowe terytorjum ukonstytuuje się jako ukraińskie państwo. Uchwala się poczynić przygotowawcze kroki, aby tę uchwałę wprowadzić w życie.

3) Wzywa się wszystkie narodowe mniejszości na tem ukraińskim terytorjum — przyzem żydów uważa się za osobną narodowość — aby wysłały swoich reprezentantów do ukraińskiej Rady Narodowej, proporcjonalnie do ich liczby ludności.

4) Ukraińska Rada Narodowa wypracuje konstytucję dla utworzonego w ten sposób państwa, a to na zasadach powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania z proporcjonalnym zastępstwem, z prawem zastępstwa przy rządzie dla narodowych mniejszości.

5) Ukraińska Rada Narodowa domaga się, aby terytorjum ukraińskie miało swoich zastępców na konferencji pokojowej.

6) Obecnemu ministrowi spraw zagranicznych, hr. Burjanowi, odmawia się prawa prowadzenia rokowań imieniem tego ukraińskiego terytorjum.

Głos ten nieprzejednany godny jest zanotowania.

Tem znamienitszy jest głos drugi, głos „Kurjera Lwowskiego“, przemawiającego w imieniu Polaków, odwiecznie na ziemiach Rusi Czerwonej osiadłych współgospodarzy ziemi tej i współobywateli.

Oto słowa „Kurjera“, z jakimi zwrócił się do polityków ukraińskich w chwili, gdy zebrał się oni na swe narady:

„Muszą Ukraińcy zrozumieć i uznać fakt, że obok nich i wraz z nimi co najmniej współinteresowanymi w sprawie Galicji Wschodniej są Polacy. Dostarczenie i uznanie tego faktu leży zarówno w interesie prawdy, jak i w własnym dobrze zrozumianym interesie.

Muszą Ukraińcy zrozumieć i uznać też drugi — ściśle z pierwszym wiążący się — fakt, że na swoich uprawnionych zresztą i wskazanych zjazdach politycznych mogą oni formułować tylko pewne z natury rzeczy skrajne dezyderaty, — ale rozstrzygające dla losów Galicji Wschodniej znaczenie mieć mogą tylko te postulaty, które postawione będą wspólnie, względnie w porozumieniu bezpośrednim z Polakami.

Ku temu porozumieniu się Polacy dążą i gotowi są doń przystąpić z całą dobrą wolą i z najczystsza intencją. Chodzi o to tylko, aby w tym wielkim historycznym momencie politycy ukraińscy zrzucili z oczu swoich owo bielmo ślepej nienawiści do Polaków, bielmo, które zasłaniało im widok świata rzeczywistego, które wyolbrzymiało w ich wyobraźni urojone nieraz krzywdy, które nakazywało im rzucić się w objęcia najzaciętszych wrogów Polski, jedynie dlatego, że byli wrogami Polski.

Dziś w poczuciu wielkości chwili historycznej zwracamy się do Was, współobywatele nasi, Ukraińcy, ze szczerem i poważnym wezwaniem: Chciejcie zobaczyć tę dla wszystkich widzących jasną dziś prawdę, że tylko w porozumieniu z Polską leżeć może przyszłość Ukrainy, a już w szczególności przyszłość Ukraińców galicyjskich.

I oto głos drugi.

Głos ten przebrzmiał jednak bez echa. Po-

litycy ukraińscy, zebrani we Lwowie, zaślepieni nienawiścią, wyciągniętą do zgody prawie odtrącili, rozstrzygając o losach Galicji Wschodniej bez porozumienia z Polakami.

Dwa te głosy znamienne mówią za siebie wymownie. Przemówiwszy też decydująco tam, gdzie się decydować będą losy państw i narodów.

Głos nienawiści ulegnie głosowi serca i rozsądku.

Handel Niemiec z Polską i Litwą.

W pismach niemieckich znajdujemy obszernie sprawozdanie o stosunkach handlowych Niemiec z generał-gubernatorstwem warszawskim i zarządem Ober-Ost. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się następujących szczegółów: Interesy handlowe są ułatwiane przez rządowe biura niemieckie Izby handlowych. Biur takich ogółem istnieje 18. W gubernatorstwie warszawskim — w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Włocławku, Częstochowie, Sosnowcu, Koninie, Kole, Stupcach i oddział zaopatrywania wojska w Warszawie.

W Zarządzie Ober-Ost biura takie są: w Kownie, Wilnie, Libawie, Mitawie, Grodnie i Białymstoku. Główny zarząd biur znajduje się w Bydgoszczy a zarząd w Królewcu. Projektowane jest nadto otwarcie biura pogranicznego w Dobrzyniu.

Za pośrednictwem rządowego biura handlowego wywieziono z Niemiec do okupowanych terytoriów różne towary, zwłaszcza: materiały budowlane, maszyny, części maszyn, wyroby i narzędzia żelazne, wyroby koszykarskie i z drzewa, zabawki, wyroby manufakturalne, kapelusze, ozdoby do kapeluszy, skóry i obuwie, papier i materiały piśmienne, chemikalia, materiały apteczne, farby, wody mineralne, esencje, wyroby optyczne, przyrządy elektryczne, tytoń, cygara, papierosy, towary kolonialne, cykorję, cukier, miód, sól, wino, owoce południowe, marmelady, cebule, czosnek, węgiel i zapałki.

Z Polski wywieziono głównie produkty spożywcze, jak: masło, jajka, ser, nadto gęsi, drób, raki, cykorja, keksy, miód, grzyby, cukierki, skondensowane mleko, wyroby koszykarskie, z drzewa, zapałki i papier do papierosów. Obroty z generał-gubernatorstwem warszawskim wynosiły w roku 1916/17 76 milionów marek, w roku 1917/18 wzrosły one do 183 milionów. Nadto dzięki staraniom rządowych biur handlowych niedobory milionowe, powstałe jeszcze przed wojną, mogły być pokryte.

Urzędy handlowe w zarządzie Ober-Ost w roku 1916/17 zamknęły bilans ze stratą, w r. 1917/18 zdołały obroty znacznie powiększyć, pomimo coraz mniejszych zapasów w kraju i utrudnionego bardzo wywozu.

Początkowo kupcy miejscowi zachowywali się z wielką rezerwą i niechętnie zawierali tranzakcje, dążąc do utrzymania stosunków handlowych z firmami polskimi; następnie nastąpiło zmieni. Dzięki urzędzeniu składów prób i wzorów i sumiennemu oraz punktualnemu wykonaniu zleceń, doszli oni do przekonania, że Niemcy są również tak dobrymi, a nawet lepszymi dostawcami, niż firmy rosyjskie i polskie.

Wywóz do Zarządu Ober-Ost obejmował towary żelazne, artykuły gospodarstwa domowego, porcelanę, wyroby szklane, galanterijne, biżuterję, zegarki, łańcuszki, wyroby manufakturalne, jedwabne, papierowe, instrumenty muzyczne, przyrządy fotograficzne, optyczne, elektryczne, wyroby aptekarskie, farby, narzędzia rolnicze, maszyny dla młynów i białostockich fabryk sukna. Nadto biuro w Kownie zaopatrywało cały zarząd Ober-Ost w cukier, mydło i papier drukarski. Za pośrednictwem biura w Wilnie wywieziono do Niemiec drzewa za 16.500.000 marek, a za pośrednictwem biura w Grodnie za przeszło 2.000.000 marek. Biuro handlowe w Libawie eksportowało pomiędzy innymi za 100.000 marek skór lepszego gatunku.

Stosunki handlowe, jak zaznacza sprawozdanie, dadzą się znacznie rozszerzyć z chwilą, gdy zostaną usunięte liczne istniejące zakazy i utrudnienia dla wywozu i przywozu towarów.

Z prawa prowadzenia handlu z zarządem Ober-Ost korzystało w roku 1917/18 913 firm, z tych 766 firm figurowało na liście A. (wywóz do terytoriów okupowanych) i 147 firm na liście B. (przywóz do tychże terytoriów). Sprawozdanie wreszcie zaznacza, że wzorowo był zorganizowany ruch handlowy w okręgu „Litauen-Süd“ (Grodno—Białystok).

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Kursy Przygotowawcze do matury seminarjalnej. Ministerstwo W. R. i O. P., chcąc ułatwić złożenie seminarjalnego egzaminu dojrzałości (na świadectwo nauczyciela szkoły powszechnej) osobom obojga płci, pragnącym poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, otwiera w r. b. przy seminarjum im. Konarskiego w Warszawie kursy przygotowawcze jednoroczne. Kandydaci lub kandydatki, winny mieć co najmniej 18 lat ukończonych i przedstawić świadectwo, odpowiadające minimum 6 klasom szkoły średniej. Zapisy przyjmuje kancelarja seminarjum, Kapucyńska 21, w Warszawie, do dn. 20 listopada.

Z Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P.

W celu rozciągnięcia ściślejszego dozoru nad pracą zawodową położnych (akuserek), Ministerstwo Zdrowia Publicznego wprowadza w powszechne użycie Dziennik położnej, w którym każda położna będzie obowiązana prowadzić historję choroby wszystkich położnic, do których była wezwana, wypełniając rubryki dziennika odpowiednimi wiadomościami. Jednocześnie treść tego dziennika posłuży położnej jako materiał do sprawozdań, które ona będzie obowiązana składać lekarzowi powiatowemu co pół roku na odpowiednich schematach Ministerstwa Zdrowia Publicznego, które z jednej strony zobrazują stan pomocy położniczej w kraju, z drugiej zaś przedstawiają pracę zawodową każdej położnej zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. „Dziennik położnej“ obecnie jest rozsyłany lekarzom powiatowym dla wręczenia położnym.

Z Komisji Wojskowej.

Zwalnianie jeńców. Do chwili obecnej rodziny starające się o uwolnienie jeńców opłacały na wszelkich zaświadczeniach wystawianych przez wójtów i inne urzędy podatek stempłowy w wysokości 3 mk.

Na skutek starań podjętych przez Wydział Jeńców Komisji Wojskowej zaświadczenia powyższe są całkowicie wolne od opłat stempłowych. Odnośne rozporządzenie Szefa Zarządu Cywilnego przy Generał-Gubernatorstwie za № 11 D. 1769 z dn. 14 października r. b. zostało zakomunikowane właściwym urzędem.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Uchwała Polaków w Berlinie. Korzystając z wyborów w jednym z okręgów berlińskich, urządził Polacy w Berlinie zebranie, na którym po przemówieniu p. Korfantego i kilku innych mówców, powzięto wśród powszechnego entuzjazmu następującą uchwałę: „Polacy zebrani na wiecu przedwyborczym I-go okręgu Berlina, w liczbie przeszło 1.500 osób, witają odezwę narodu polskiego pod zaborem pruskim z nieopisaną radością, jako jedynym wyrazem nieprzezwyciężonych i sprawiedliwych naszych praw narodowych i politycznych. Zebrani, uważając nasze organizacje narodowe jako upoważnione do wyrażania publicznej opinji, przyrzekają działać tylko i jedynie według ich wskazań, by stać się godnymi obywatelami wolnej, niepodległej a zjednoczonej Polski.“

Plany eksploatacji wolnej Polski. „Czasopismo Górniczo-hutnicze“ przynosi następujące uwagi: W miarę, jak coraz jaśniej staje przed oczyma Europy obraz wolnej Polski i polskiej państwowości, powstają w krajach zachodnich raz wraz Towarzystwa finansowe, które mają na celu eksploatację naszych ziem, wyzwolonych z niewoli. Od dwóch lat zgórą styszmy o zawiązaniu w Berlinie, Wroclawiu i Wiedniu spółek budowlanych, fabryk mebli, wyrobów przemysłowych i t. d. Wszystkie te przedsiębiorstwa przeznaczone są dla Polski i na Polskę.

Równocześnie z powstaniem przedsiębiorstw, które mają niebawem uszczęśliwić nasz kraj budowlami, urządzeniami domów, artykułami codziennej potrzeby i zbytku, gromadzą zagranicę banki już dzisiaj kapitały, by w pewnej chwili, skoro tylko nastaną normalne pokojowe stosunki, cisnąć je na ry-

nek polski. I znów Berlin i Wiedeń wiodą w tej przyszłej spekulacji prym. Niezależnie od kapitałów niemieckich koalicja przemysłowa o sposobności zalenia Polski swemi wyrobami i pieniądzem.

Słyszeliśmy o konsorcjum francuskim, które przeboleć nie może straty w Zyrardowie i w polskim zagłębiu węglowym, a mając już wielkie poza sobą doświadczenie i niemałe miliony, zdobyte na naszych ziemiach, stara się jak najenergiczniej przystąpić do odbudowy straconych posterunków eksploatacji Polski. W tym celu gromadzi już kapitały, wydając nowe emisje akcji, które, mówiąc nawiasem, z każdym dniem niemal idą w górę. Anglia również nie próżnuje. Nowo powstałe w Londynie „Galician Oil Company”, wedle wiadomości do nas nadeszłych, zgromadziło ogromne kapitały i przygotowuje się do opanowania przemysłu naftowego. Do świeżo założonego przedsiębiorstwa weszło kilka milionowych firm.

Wystąpienie polskich robotników ze związków centralnych. „Naprzód” donosi, że na kraj, komisji zawodowej, która odbyła się w niedzielę w Krakowie, postanowiono, że „organizacje zawodowe polskich robotników mają odtąd tworzyć całość organizacyjną polską z własnym zarządzeniem centralnym, znajdującym się w Polsce. Należy natomiast wejść w ścisłe porozumienie z organizacjami czeskiemi, niemieckimi i południowo-słowiańskimi, oraz węgierskimi na podstawie wzajemności”. Celem przeprowadzenia w praktyce tych uchwał i podzielenia się funduszami, składanymi dotychczas w związkach centralnych, kraj, komisja zawodowa zażądała od Centralnej Komisji zawodowej bezwzględnego zwolnienia wspólnej konferencji.

Związek Młodzieży Polskiej „Żagiew” — zjednoczenie młodzieży polskiej pochodzenia żydowskiego, stojącej wyraźnie na gruncie narodowym polskim, wznowiło ostatnio swą działalność, zahamowaną przez represje władz okupacyjnych w roku zeszłym. Świeżo ukazały się odezwy tej organizacji. Odezwą z dn. 15 b. m. zawiera protest przeciw deklaracji radnego Pryluckiego (na urzędowym posiedzeniu Rady Miejskiej m. stoł. Warszawy), który domagał się autonomii narodowej dla ludności żydowskiej w Polsce oraz zwolnienia żydowskiego zgromadzenia narodowego. Odrzucając pretensje p. Pryluckiego, samowolnie przemawiającego w imieniu ogółu żydowskiego, autorzy odezwy głoszą: „Stoimy niezmiennie na stanowisku wyluszczenia w deklaracji naszej z czerwca r. 1916, że sprawa żydowska w Polsce jest polską sprawą państwową i że rozwiązanie jej może być tylko dziełem demokratycznego Rządu Polskiego... Uważamy za niedopuszczalną interwencję w sprawie żydowskiej w Polsce, bądź to państw poszczególnych, bądź też konferencji pokojowej”.

Niemieckie organizacje aneksjonistyczne. W czasie wojny, zwłaszcza w chwilach największych powodzeń oręża, tworzyły się w Niemczech coraz to nowe organizacje, stawiające sobie za cel agitację za pokojem z mniejszym lub większym rozszerzeniem granic państwa. Równoległe z temi nowymi organizacjami występowały dawniej już istniejące szowinistyczne związki, składające raz wraz projekty i deklaracje aneksjonistyczne. W artykule p. t. „Wydziały w odwrocie” podaje „Berl. Tageblatt” zestawienie, obejmujące 12 potężnych związków, które w czasie wojny uprawiały agitację aneksjonistyczną, a które obecnie rezygnują z pokoju zwycięskiego. Są to następujące związki: Związek wszechniemiecki, Związek niezależny dla niemieckiego pokoju, Instytut informacyjny zjednoczonych związków, Wydział ludowy do szybkiego zwalczania Anglii, Towarzystwo wojaków, Towarzystwo marynarki (oddział kobiecej), Związek wiernych cesarzowi, Tow. kresów wschodnich, Niemiecka partja patriotyczna (Vaterlands-partei), Związek szarych mundurów, wojsko krajowe kobiet, Wydział ludowy obrony narodowej.

Kryzys w rządzie ukraińskim. Stosunki wewnętrzno-polityczne na Ukrainie, nacechowane silnym rozprzeżeniem, znalazły odbicie w dymisji gabinetu. Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów Lysohub złożył w imieniu dziesięciu ministrów deklarację, w której powiedziano, że Ukraina ugruntuje swoją potęgę i dobrobyt albo na rozpadnięciu się i bezsilności Wielkiej Rosji oraz innych państw byłego caratu, albo też na współpracy z temi ostatnimi i czynnikami. Dalej domagają się deklaracji natychmiastowego nawiazania ścisłych stosunków z państwami kresowemi w celu wspólnej walki z bolszewizmem oraz wejścia w kontakt z państwami Zachodu Europy i pozaeuropejskimi. Deklarację podpisał minister: Wassilenko, Afanasjew, Rzepecki, Gerbel, Gutnik, Romanow, Senkowski, Wagner, Kolokotew i senator Zawadzki.

Lenin a terror bolszewicki. Stosowanie środków terrorystycznych wobec burżuazji uszuwa się coraz więcej z pod ingerencji centralnego rządu sowieckiego. Niedawno komunisti, czyli dawni lewicowi socjal-rewolucjonisci, oddani sowieciowi, oświadczyli się wprawdzie za masowym terrorem ale przeciw oddzielnemu aktom terroru. Liczba egzekucji mnoży się w tak zastraszający sposób, że od 1 października nie publikują już urzędowych spisów rozstrzelanych. Między Leninem, potępiającym terror w obecnej formie, a komisją nadzwyczajną, kierującą akcją terrorystyczną, istnieją stosunki napięte. Na jednym z zebrań centralnego komitetu egzekutywy rządu sowieckiego wystąpił Lenin bardzo ostro przeciw terrorowi masowemu. Skutkiem tego wystąpienia było, iż Peters, który wraz z Jakowlewą i Kozłowskim kierują komisją nadzwyczajną, rozpoczął żywą akcję przeciw Leninowi i wogóle przeciw rządowi w Kremle, który, jego zdaniem, prowadzi robotę kompromisową, burżuazyjną.

Odbudowa Kalisza. Dzięki niestrudzonej energii ludzi abających o przyszłość zniszczonego Kalisza, zorganizowało się „Kaliskie Towarzystwo akcyj-

ne dla handlu materiałami budowlanymi”. Założycielami Towarzystwa są pp.: dyr. Dzewulski, T. Deuschman, inż. Karwański, M. Janaszewski i E. Sztark. Pierwszym krokiem Towarzystwa było zakupienie porębów z lasów miejskich za cenę 285.000 mkp. i zobowiązanie się sprzedaż budulca na potrzeby pogorzewo w cenach niższych, niż obecnie. Dotychczas do miasta, a przeważnie wywożone było za granicę. Celem Towarzystwa jest handel wszelkimi materiałami budowlanymi dla ułatwienia odbudowy miasta.

TELEGRAMY.

Narady serbsko-chorwacko-słowackich rad narodowych.

Zagrzeb, 23 października (W. A. T.). — W dniach 17 do 19 października odbywały się tu narady serbsko-chorwacko-słowackich rad narodowych, na których postanowiono ująć kierownictwo polityki narodowej we własne ręce. Powzięto szereg rezolucji zasadniczych, w ich liczbie następujące: w ogólnej kwestji narodowej niema na przyszłość żadnych stronnictw, jest tylko odtąd jedno państwo narodowe, które nawiązało ma stosunki z innymi narodowościami. Rada narodowa odrzuca bezcelowe próby rozstrzygnięcia kwestji zapowiedzianej w manifestie cesarskim. Rada narodowa domaga się, aby państwa narodowe na tyłach otrzymały możliwość posiadania linii kolejowej do morza bez naruszenia terytorjalnej nietykalności i państwowej suwerenności państw południowych.

Niemieckie zgromadzenie narodowe w Austrii.

Wiedeń, 22 października (W. A. T.). W sali sejmu dolnoaustriackiego odbyło się niemieckie zgromadzenie narodowe w celu urzędowania zapowiedzianego w manifestie cesarskim prawa sameokreślenia. Zgromadzenie powzięło jednomyślnie uchwałę następującą: Naród niemiecki w Austrii postanawia utworzyć samodzielne państwo niemiecko-austriackie i stosunki z innymi narodowościami uregulować w drodze swobodnego porozumienia. Państwo niemiecko-austriackie domaga się prawa panowania nad całym terytorjum, zamieszkanym przez Niemców, a zwłaszcza nad krajami, położonymi w Sudetach. Państwo niemiecko-austriackie opierać się będzie wszelkiej aneksji przez inny naród terytorjów, zamieszkałych przez włościan i obywateli niemieckich. Dostęp do morza Adriatyckiego będzie się starać to sobie zapewnić w drodze porozumienia z innymi narodami. Do czasu zwolnienia konstytuanty, która ułoży konstytucję oraz zdecyduje o formie rządu, niemieccy posłowie do parlamentu tworzyć będą prowizoryczne zgromadzenie narodowe i jako takie reprezentować naród niemiecki w Austrii. Zgromadzenie to reprezentować będzie naród niemiecki w Austrii na konferencji pokojowej i układać się z innymi narodami co do dalszych stosunków wzajemnych oraz co do granic. Zgromadzenie dokonało w końcu wyboru komitetu wykonawczego w liczbie 20 osób, które opracować ma projekt konstytucji przyszłego państwa niemiecko-austriackiego i reprezentować interesy jego wobec rządu austriacko-węgierskiego oraz innych państw narodowych.

Odpowiedź Niemiec jest niezadowolająca.

Amsterdam, 23 października (W. A. T.). „Central News” donosi z Londynu, że odpowiedź Niemiec przesłana Wilsonowi uważana jest jako niezadowolająca. Prawie że nie ulega wątpliwości, iż nota ta będzie z pewnością odrzucona.

Stanowisko Anglii wobec odpowiedzi niemieckiej.

Rotterdam, 22 października (W. A. T.). Urzędowo donoszą z Londynu: Stanowisko angielskiego urzędu do spraw zagranicznych względem odpowiedzi niemieckiej jest następujące: Odpowiedź niemiecka zwraca się do prezydenta Wilsona, jemu też przysługujące prawo zbadania i rozstrzygnięcia, czy chce o tem zawiadomić rządy koalicyjne. Dopóki to nie nastąpi, nie jest, jak to każdy zrozumie, pożądane ogłaszanie urzędowego oświadczenia.

Sytuacja w Rumunji.

Frankfurt n./M. 23 października (W. A. T.). Nastrój w Rumunji przeciwko gabinetowi Marghilomana zaostriżył się znacznie w ostatnich czasach. Nawet zwolennicy jego liczą się z tem, że nie pozostanie on u władzy już dłużej, niż 4 tygodnie.

W Jassach uważają pokój bukareszteński już za nieistniejący. Panuje przekonanie powszechne, że nowe warunki polityczne pozwolą na znacznie pomyślniejsze rozstrzygnięcie kwestji rumuńskiej. Plany wielkorumuńskie wypłynęły znowu na porządek dzienny.

Moskwa, 23 października (W. A. T.). Rosta (Pet. Ag. Tel.): Z wiarogodnego źródła nadochodzą z Odessy wiadomości, że rząd rumuński ogłosił wszystkie porty rumuńskie na morzu Czarnem i na Dunaju jako zamknięte.

Mowa kanclerza Rzeszy.

Berlin, 22 października (W. A. T.). Biuro Wolffa. Moi Panowie! Od czasu, gdy poraz pierwszy przemawiał do panów, w wykonaniu akcji pokojowej, którą rząd przy objęciu urzędowania swego zainicjował, dokonane zostały z obu stron dalsze kroki. Najpierw przyszły kontr-zapytania prezydenta Wilsona. Nasza niedwuznaczna odpowiedź potwierdzająca wywołała nowe pytania ze strony prezydenta. Odpowiedź nasza na nie została wczoraj ogłoszona.

Moi Panowie! Cały naród niemiecki radby się dowiedzieć, jakie są widoki powodzenia dzieła pokojowego. Panowie rozumieją, że w sprawie tej muszę zachować jaknajwiększą wstrzeźliwość. Wiem, że i zyczeniem stronnictw jest, aby dyskusja była, jak tego wymaga powaga chwili, odpowiednio ograniczona. Prezydent Wilson przemówił do narodu niemieckiego. Fakt ten nadaje wynurzeniem przedstawicieli wszystkich stronnictw wzmogoną doniosłość. Chciałbym też o położeniu międzynarodowym powiedzieć dziś to jedno tylko:

Pierwsza odpowiedź prezydenta na krok pokojowy rządu niemieckiego doprowadziła we wszystkich krajach do najwyższego napięcia walki poglądów co do kwestji: pokój prawa czy pokój przemocy. Chodzi tu o spór poglądów, który w poszczególnych krajach toczy się publicznie, podobnie jak i u nas został styczony. Po jednej stronie podnoszą doniosłość, niż kiedykolwiek, głos swój ci, którzy sobie wyobrażają, że zbliża się chwila, w której wszystkie narządzone namiętności, nienawiści i żądze odwetu zażakość mogą na gruncie naszej niemieckiej ożyczyć.

Po stronie drugiej szczerzy zwolennicy związku narodów zdają sobie zupełnie jasno sprawę z tego, że myśl zasadnicza nowej wiary przechodzi dziś próbę rozstrzygającą. Myśl ta zasadnicza brzmi: Zanim jedno poszczególne mocarstwo albo też grupa mocarstw odważy się użyć narzędzia przemocy przeciwko innemu narodowi dla przeprowadzenia reprezentowanego przez siebie prawa, musi być dokonana sumienna i uczciwa próba uzyskania pokoju w drodze swobodnego porozumienia, albo też zapewnienia go sobie w zastosowaniu do chwilowego położenia międzynarodowego.

Walka ta poglądów jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Możemy nazwać potęgę moralne, które przeciwko sobie stoją, stosunku sił ich ocenić nie jesteśmy w stanie.

Ostatnia nota prezydenta Wilsona nie przyniosła narodowi niemieckiemu wyjaśnienia, jaki będzie wynik tego publicznego sporu poglądów.

Być może, że nowa odpowiedź prezydenta przyniesie pewność ostateczną.

Do tego czasu we wszystkich naszych myślach i we wszystkich czynach naszych przygotować się musimy do obu możliwości. Po pierwsze do tego, że rządy nieprzyjańielskie pragną wojny i że nie mamy innego wyboru, jak tylko bronić się całą siłą narodu, który pchnany jest do ostateczności. Jeżeli konieczność ta nadejdzie, nie mam wątpliwości, że rząd niemiecki w imieniu narodu niemieckiego wezwie go do obrony narodowej, tak jak wolno mu było przemawiać w imieniu narodu niemieckiego wówczas, gdy występował czynnie w imię pokoju. (Brawo). Kto uczciwie stanął na gruncie pokoju prawa, ten równocześnie wziął na siebie obowiązek nie ugiąć się bez walki pod pokojem przemocy (brawo). Rząd, któryby tego nie odezwał, stałby się przedmiotem pogardy walczącego i pracującego narodu. (Bardzo słusznie). Gniew opinii publicznej zmógłby go.

I z drugą jednak możliwością musimy się dziś już liczyć w całej jej doniosłości. Narodu niemieckiego nie można na oślep prowadzić do zielonego stołu. Naród ma dziś prawo zapytać: Jeżeli zatem pokój dochodzi do skutku na podstawie warunków wilsonowskich, co oznacza to dla życia naszego i przyszłości naszej? Dopiero odpowiedź nasza na pytania prezydenta uświadomiła narodowi niemieckiemu, o ile sędzić można z głosów opinii publicznej, o co chodzi. Dziś chce mieć on jasność.

Tak, moi panowie! Chodzi o decyzję olbrzymiej doniosłości: Dla naszego stanowiska mocarstwowego nie ma mieć już wagi to, co sami uważamy za słuszne, lecz to, co w swobodnej wymianie zdań z przeciwnikami naszymi za słuszne uznane zostanie. Ciężkie to upokorzenie dla dumnego i nawykłego do zwycięstw narodu! Kwestja bowiem prawa nie zatrzymuje się przed granicami kraju naszego, których przed przemocą nigdy dobrowolnie nie otworzymy; zasady, które uznaliśmy za miarodajne, dotyczą również wewnętrznych zagadnień na terytorjum państwa.

Moi Panowie! Z wielu stron zarzucono mi, że przyjęcie warunków wilsonowskich oznaczać będzie poddanie się wyrokowi wrogiego Niemcom trybunału, że kwestie prawa rozstrzygane będą wyłącznie z punktu widzenia własnych interesów. Gdyby tak być miało istotnie, dlaczego skrajni właśnie politycy gwałtu wśród koalicji unikają zielonego stołu, jak winny sądu. Jądrem całego programu wilsonowskiego jest związek narodów. Nie może on wcale dojść do skutku, jeżeli się wszystkie ludy nie porwą do narodowego przezwyciężenia siebie. Dla przyszłości naszej będzie miało znaczenie rozstrzygające, w jakim duchu pójdziemy za tym niezbędnym rozwojem. Jeżeli wewnętrznie trwać będziemy w egoizmie narodowym, który do niedawna był siłą przemożną w życiu narodów, wówczas, moi panowie, nie ma dla nas podzwyciężenia się, odnowienia. (Bardzo słusznie). Pozostanie wtenczas uczucie gorczy, które sparaliżuje nas na całe pokolenia. Jeżeli się jednak przekonamy, że duchem obecnej strasznej wojny jest przede wszystkim zwycięstwo idei prawa, jeżeli tej idei sprzeciwić się nie będziemy, jeżeli się idei tej poddamy bez zastrzeżeń wewnętrznych, z całą gotowością, znajdziemy w niej lekarstwo na rany teraźniejszości i cel dla sił przyszłości (Całkiem słusznie).

Moi Panowie! Wystarczy rzucić okiem wstecz na okres czasu z przed dwóch generacji, aby doszukać się wszystkich niezbędnych bodźców moralnych do nowego rozwoju. Skoro jednak owe cele ludzkości staną się naszymi, współpraca z narodami w tem wielkim zadaniu oswobodzicielskim powiedzie się nam. Chciałbym tu przytoczyć słowa moje, wypowiedziane 19 lutego: „Wyłączna walka o istnienie, o ile jest odosobniona, więzi wielkie ludzkie źródła siły. Musimy szczęście i prawo innych narodów objąć naszą wolą narodową”.

Jeżeli dziś, w tej ciężkiej godzinie narodowi naszymu wskazują na ideje związku narodów, jako na źródło pociechy i nowych sił, nie chcę go ani na chwilę ludzi, jak olbrzymie sprzeciwności przewyższające trzeba będzie jeszcze, zanim myśl ta będzie się mogła przyobledz w ciało. Niema człowieka, któryby powiedział mógł, czy nastąpi to szybko, czy powoli. Cokolwiek nam dni lub tygodnie najbliższe przyniesia, czy nas wezwą do dalszej walki, czy też otworzy się droga do pokoju, to jedno jest pewnem, że dorosnąć będziemy mogli do zadań wojny czy pokoju tylko przez przeprowadzenie programu rządowego i przez stanowcze zaniechanie starego systemu (Żywe potakiwania na lewy).

W tem miejscu kanclerz przechodzi do omawiania położenia wewnętrznego. Stwierdza więc przede wszystkim, że reforma systemu wyborczego w Prusach, dzięki pojednawczemu usposobieniu stronników, jest na najlepszej drodze do urzeczywistnienia. Celem oswożenia nowego rządu od krępujących go więzów parlamentowemu przedłożone zostaną projekty ustawodawcze, zmianę konstytucji mające na celu. Jeden z nich przyznaje posłom prawo utrzymania mandatów swoich w razie powołania ich do rządu. Drugi dotyczy zastępstwa kanclerza państwa. W myśl ustaw dotychczasowych kanclerza zastępować mogli tylko kierownicy najwyższych władz państwowych. W przyszłości do zastępstwa jego powołani będą mogli być członkowie parlamentu. W związku z ostatnim projektem pozostaje dalej projekt o odpowiedzialności kanclerza. W tym celu powołany ma być do życia specjalny trybunał państwowy. Wspomniał wreszcie kanclerz, że nowy system rządów wywołał również konieczność zmian na stanowiskach rządzących Alzacji i Lotaryngji, na które powołani będą członkowie drugiej Izby.

W dalszym ciągu wywodów swoich kanclerz wspominał o konieczności zmiany art. 11 konstytucji w tym duchu, że na przyszłość parlament, reprezentujący naród, będzie miał głos rozstrzygający w sprawach wojny i pokoju. Stan wojenny wprowadził we wszystkich krajach pryncyp ograniczenia w życiu obywatelskim.

Znieść ich zupełnie dziś, wobec trwania wojny, jeszcze nie można, można je jednak znacznie złagodzić. Stało się to dzięki zarządzeniom cesarskim. Program mój z dnia 5 października obejmował również ulaskawienie osób skazanych za przestępstwa polityczne. Szeroka amnestja dla przestępstw tego rodzaju została zainicjowana i wkrótce będzie urzeczywistniona.

Rzecz oka na znamienne wypadki wewnętrzne trzech tygodni ubiegłych wywoływać musi wśród panów rozmaite nastroje. Jednym wydają się one jako nierozważny bieg po równi pochyłej, który wywołać musi obalenie ustroju obecnego, inni widzą w nich niezdecydowane szukanie nowej formy państwa. Oba nastroje znaleźć winny swój wyraz: jest to prawo i zadanie opozycji, której właśnie dla niezależności parlamentu potrzebujemy. Kto jest wolny od odpowiedzialności, wolny jest i od krytyki. Wobec zwolenników obu nastrojów stwierdzam w imieniu rządu większości parlamentarnej, że moi koledzy i ja zarówno w celach, jak i w sposobie, w jakim do urzeczywistnienia ich zmierzamy, jesteśmy zupełnie jednomyślni. Celem naszym jest pełnoletność polityczna narodu niemieckiego (Ożywione oklaski). Naród niemiecki oddawna już siedzi na siodle, teraz powinien jechać. Naród nasz ma już oddawna cały szereg praw, jakich mu zardości ni jeden dojrzał politycznie sąsiad. Z praw tych jednak naród niemiecki w chwilach rozstrzygających nie robił użytku.

Potężny apel, z jakim się Fichte w ciężkich godzinach zwrócił do Niemców, dotyczy i nas: Utrzymajcie się jako naród dla zadań w świecie, których wy tylko dokonacie możecie, każdy bowiem naród ma zadanie postawione mu przed innymi narodami, W głębi narodu naszego tkwią jeszcze skarby, które tylko nowa wolność wydobyć jest w stanie. Godziły w życiu narodu niemieckiego, które zdawały się

pograżać go w przepaść, były zawsze jeszcze godzi-
nami narodzin nowych sił duchowych.

By mógł jednak spokojnie rozwijać właściwości nasze, potrafić musimy strzedz prawa domu naszego. U wrót naszych stoi nieprzyjaciel. Pierwsza nasza i ostatnia myśl należy się tym dzielny, którzy ich bronią przeciwko przemocy i których my bronić musimy przed niesprawiedliwymi oskarżeniami. (Brawo). Niewolno sądzić, że można obrazić armję naszą bez dotknięcia na honorze narodu naszego (Brawo). Złe czyny i postępkę zdarzały się w każdej armji, wola jednak armji ludowej odrzuca je.

Moi Panowie! Żołnierze nasi przeżywają dziś strasznie ciężkie chwile. Walczą z troską o ojczyznę, walczą z myślą o pokoju. Dziękujemy im, ufamy im i wołamy do nich: Ojczyzna was nie opuści. (Ożywione oklaski). Czego wam potrzeba i czego wam dać może w ludziach, środkach i w męstwie, otrzymanie (Ożywione oklaski).

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 23 października 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk ks. Ruprecht.

Walki w dolinie Lys trwają. Gwałtowne ataki nieprzyjaciela po obu stronach Deinze. Na północ od miasta ataki te zostały odparte, na południe zaś po początkowym zdobyciu terenu przez przeciwnika zatrzymaliśmy go w kontrataku na zachód od drogi Deinze—Olaene. Na południe od Courtrai nieprzyjaciel odepchnął nas z zachodniego krańca Vichte na wschodni kraniec. Po obu stronach tej miejscowości rozehwiały się silne ataki nieprzyjacielskie. W zaciętych walkach 10 śląski pułk rezerwy piechoty pod dowództwem komendanta swego majora Grünera utrzymał wyżyny pod Keibergem pomimo kilkakrotnego ataku nieprzyjaciela. Walki częściowe w dolinie Szeldy po obu stronach Tournai i Valenciennes.

Grupa wojsk niemieckojęzycznej następcy tronu.

Na południe od Marle opróżniliśmy przejściowo broniony przyczulek mostowy nad rzeką Serre oraz Souche i cofnęliśmy nasze linie poza ten odcinek. Nad rzeką Aisne odparliśmy gwałtowne ataki nieprzyjaciela po obu stronach Nanteuil. Na wschodnim brzegu Aisne po obu stronach Vouziers i na wschód od Olizy walki przybrały większe rozmiary.

Przy silnem współdziałaniu artyleryjskiem nieprzyjaciel zrana atakował pomiędzy Terront a Fallaise, oraz pomiędzy Olizy a Beaurepaire. Na wyżynach na zachód od Ballay atak zdobył nieco na terenie. Na pozostałym froncie rozehwiały się przed naszymi linjami. Również i popołudniu nieprzyjaciel po niesłychanie silnem przygotowaniu artyleryjskiem przystąpił ponownie do ataku. Pierwszy bawarski pułk piechoty pod dowództwem swego komendanta, majora Schmidlera, utrzymał wyżyny na wschód od Cheates, pomimo kilkakrotnego ataku przeważających sił nieprzyjacielskich. Na pozostałym froncie nieprzyjaciel został odparty, poniosłszy ciężkie straty.

Grupa wojsk Gallwitz.

Pomiędzy Argonami a Moza, oraz pomiędzy Mozą a Mozela ożywiona działalność ogniowa podczas nocy. Częściowe ataki na zachód od Mozy i na wschód od Mozeli bez poważnego wyniku. Porucznik Buchner osiągnął 40 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Notatki bibliograficzne.

Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój. Rocznik Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia doktora Józefa Mianowskiego. Tom I. Warszawa. 1918. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Cena mk. 15.

Stefan Rogalski. Poemat z łez i krwi. Kraków. 1919. Żołnierz polski. W grudniu r. b. wydanie pod wyższym tytułem osobne wydawnictwo albumowe z przeznaczeniem dochołu na rzecz inwalidów. Wydawnictwo zostaje pod patronatem Sekcji Naukowej Komisji Wojskowej i redakcja prof. dr. Tokarza. Na treść wydawnictwa złożą się krótkie artykuły wybit-

nych historyków, wojskowych i literatów, mające na celu spopularyzowanie idei wojska w społeczeństwie. Redakcja zaprosiła do współpracowników pp.: Sz. Askenazego, pułk. Berbeckiego, A. Czołowskiego, gen. Dowbor-Muśnickiego, B. Gembarzewskiego, J. Grabca, F. Gwidźza, Hirszela, pułk. Januszajki, majora M. Kukiela, gen. Michaelisa, pułk. Minkiewicza, majora Paślowskiego, poruc. Ryszkiewicza, rotm. hr. Rostworowskiego, E. Słońskiego, pułk. Wroczyńskiego i St. Zakrzewskiego.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Trubadur“, jutro „Opowieści Hofmana“.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Grzech Napoleona“.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Teodor i S-ka“.

Teatr Nowości. Dziś „Arabia Luxemburg“, jutro „Piękna Helena“.

Teatr Polski. Dziś „Don Juan“, jutro „Cyryllik Sewiński“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Flirt“.

Z giełdy.

Warszawa, d. 23.X 1918 r.

Obbligacje m. Warszawy 4 1/2%	—	—
6%	212,00	215,50
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	99,00	99,50
Listy ziemskie 4 1/2%	212,50	210,75
4%	—	—
Listy miejskie 5%	203,00	201,75
4 1/2%	185,00	—
” m. Łodzi 5%	—	—
4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	137,25	136,00
(100)	146,00	147,50
Korony	58,20	58,90

Zaginęły dowody lokacyjne Banku Handlowego w Warszawie na imię Edmunda Marcina Chranowskiego Nr. 59574—rb. 5000 i Nr. 71860—rb. 500, Bielańska 16, E. Chranowski. 159

OBWIESZCZENIE.

Wacław Raczyński, Notariusz przy Wydziale hipotecznym Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Siedlcach, w myśl art. 127 ust. hip. z 1818 r. ogłasza, że zostało otwarte postępowanie spadkowe po zmarłych:

1) Stanisławie - Tadeuszu - Albini - Marjanie (4-eh imion) Doria-Dernałowicz, właścicieli dóbr Repki i współwłaścicieli dóbr Wyrozęby, powiatu Sokolowskiego, 2) Karolinie-Marjannie Biernackiej, współwłaścicielce dóbr Czarnoty, powiatu Siedleckiego i 3) Emilji Wolframowej, właścicielce Sękowa w powiecie Włodawskim.

Zamknięcie postępowania spadkowego po wyżej wymienionych zmarłych wyznaczone zostało w kancelarii podpisanego Notariusza, mieszczącej się w gmachu Sądu Okręgowego w Siedlcach, na dzień 28 Kwietnia 1919 r.; w tym terminie, pod rygorem prekluzji, winni złożyć swe legitymacje spadkobiercy, legatarjusze i wszelkie zainteresowane w regulacji tych spadków osoby.

Siedlce, 18 października 1918 roku.

162

Wacław Raczyński, Notariusz.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Kolei Elektrycznej Łódzkiej,

stosując się do § 37 Ustawy, ma zaszczyt zaprosić niniejszem pp. akcjonariuszów na

20 Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie, mające się odbyć we wtorek, dn. 26 listopada r. b. o godz. 4 po południu, w gmachu Banku Handlowego w Łodzi przy ul. Aleje T. Kościuszki Nr. 15.

Porządek dzienny:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1917.
- 2) Podział zysku za rok 1917.
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918.
- 4) Wybór 3 członków Rady Zarządzającej i 1 kandydata na miejsce ustępujących.
- 5) Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1918.

Do uczestniczenia w Ogólnem Zebraniu uprawnieni są akcjonariusze, którzy najpóźniej do dn. 19 listopada r. b. złożą swoje akcje lub kwity depozytowe w biurze Towarzystwa przy ulicy Tramwajowej Nr. 6.

Wrazie przedstawienia niedostatecznej ilości akcji na powyższe Zebranie odbędzie się ono, stosownie do § 53 Ustawy, w następnym terminie, dn. 12 grudnia m. b., w tymże lokalu i o tej samej porze. 163

Zgubiono

świadcstwo z ukończenia klas 7-miu szkoły realnej W-go Wróblewskiego, wydane na imię Zygmunta Flaśczyńskiego, Wielka Nr. 27—4.